

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Bronisława i Stanisław Józefowiczo wie: W służbie Marsa i Hestii. Opracowała i wydała Irena Homola-Skąpska. Kraków 2010, ss. 130, nlb. 2. Polska Akademia Umiejętności, Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości, t. 6.

Książka zawiera dwa odrębne, niewielkie pamiętniki, które łączy to, iż pisane były – niezależnie od siebie – przez męża i żonę. Przechowywane przez rodzinę, udostępnione zostały do wydania w edycjach Polskiej Akademii Umiejętności.

Oba teksty obejmują czasy od drugiej połowy XIX w. po lata 30. i 40. XX w. Wiąże je także to, że przeżycia obojga małżonków uzupełniają się wzajemnie, gdyż dotyczą tego samego terenu – południowo-zachodniej Małopolski – i tego samego zawodu, w którym obydwoje pracowali – nauczycielskiego. Tytuł *W służbie Marsa i Hestii* nadała wydawnictwu Irena Homola-Skąpska, podkreślając w ten sposób, iż Stanisław Józefowicz pisał sporo o swych przeżyciach w czasie pierwszej wojny światowej, zaś jego małżonka Bronisława więcej uwagi poświęcała życiu rodzinnemu i problemom zawodowym.

Stanisław Józefowicz (1889–1965) swój tekst zatytułował *Moje przeżycia*, i najszerzej te przeżycia opisał, kiedy nosił mundur w latach 1914–1921. Znacznie już krócej omówił swoje doświadczenia w zakresie pracy nauczycielskiej w latach 1922–1934 w Jaśle i w okolicach. Wojnę światową widzimy w jego pamiętniku realistyczną i nieubarwioną, oglądaną „od dołu” oczyma szeregowego żołnierza, potem „jednorocznego ochotnika” i oficera, który wojnie tej był niechętny, gdyż zmuszony został do walki o obojętne mu Austro-Węgry. Inna rzecz, iż z braku innych – jak sądził – możliwości, brał pod uwagę odbudowę Polski pod berłem Habsburgów. O Legionach słyszał niewiele. Źle uzbrojony i źle żywiony żołnierz przedstawił tę wojnę dosadnie, w sposób daleki od bohaterstwa. Przerzucony z frontu wschodniego na front włoski, w słynnej bitwie nad rzeką Piawą dostał się do niewoli i opisał ją jako „szare, nudne i głodnawe życie”. W 1918 r. przedostał się „Błękitnej Armii” generała Józefa Hallera, wreszcie znalazł się w kraju i służył w wojsku polskim do 1921 r.

Odszedłszy do cywila, natychmiast powrócił do swego zawodu: został nauczycielem szkoły powszechnej i działaczem oświatowym. Do tej części jego wspomnień nawiązała małżonka, również nauczycielka szkoły powszechnej.

Bronisława (1900–1982) tekst swój także zatytułowała *Moje przeżycia* (aby nawiązać do wspomnień Stanisława). Pisała go pod koniec życia z pamięci, urywając na roku 1941. Opisała środowisko swego dzieciństwa i młodości: mieszczańskie, rzemieślnicze i drobnaziemiańskie, ale w starszym pokoleniu biorące aktywny udział w działaniach niepodległościowych i powstaniu styczniowym, prześladowane i zsyłane na Syberię. Na marginesie swych wspomnień przedstawiła też czasy, kiedy zaczynało bardziej niż uprzednio brać pod uwagę wykształcenie kobiet i możliwości zdobywania zawodu. Był to w jej wypadku zawód nauczycielski, dający utrzymanie na pograniczu ubóstwa, ale na pewno go ceniła i mimo licznych obowiązków żony oraz matki, wykonywała z oddaniem. Otrzymaliśmy spod jej pióra obraz wiejskiej i małomiasteczkowej oświaty powszechnej, a także jej zmian na przestrzeni międzywojennego dwudziestolecia.

O wydawnictwie *W służbie Marsa i Hestii* należy powiedzieć, iż zawiera teksty proste, ale niebanalne, wartościowe zwłaszcza przez to, iż pisane były niezależnie od siebie przez męża

i żonę. Irena Homola-Skapska opublikowała obydwu wspomnienia w całości, dokonując tylko drobnych skrótów oraz ingerencji ortograficznych i stylizacyjnych. Niekiedy można by tych poprawek wprowadzić więcej, np. gdy pamiętnikarz pisał „Winjährig Freiwilliger” zamiast „Einjähriger Freiwilliger” (s. 49), „Fahrwich” zamiast „Fährnich” (s. 51), „kasa Szefczyka” zamiast „Stefczyka” (s. 98).

Wydawnictwo opatrzone zostało wstępem (s. 6–24) i przypisami, stanowiącymi objaśnienia geograficzne, biograficzne i lingwistyczne. Wzbogacone też zostało kilkudziesięcioma interesującymi fotografiami, użyczonymi przez rodzinę państwa Józefowiczów. Żałować można, że zabrakło miejsca na indeksy, zwłaszcza osób i nazw miejscowych. Może przydałyby się też w tej edycji mapy, ukazujące wojenne wędrówki Stanisława Józefowicza po Galicji i Kongresówce, a także i na froncie włoskim.

Całość stanowi wartościowe źródło do dziejów pierwszej wojny światowej, a także rzuca interesujące światło na sytuację międzywojennej podstawowej oświaty oraz losy jej szeregowych, oddanych swemu zawodowi pracowników.

Stanisław Grodziski

Joanna Szafran: Dla dobra polskiej szkoły. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i jego funkcje społeczno-oświatowe w Drugiej Rzeczypospolitej. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2010, ss. 310.

Trwający ponad sto dwadzieścia lat okres zaborów ograniczył możliwości rozwoju szkolnictwa na ziemiach polskich, co położyło się cieniem na sytuacji szkolnictwa po odzyskaniu niepodległości. O tym jak trudna była sytuacja oświaty i nauki polskiej w II Rzeczypospolitej, jak wiele pracy włożono w jej odbudowę i rozwój, a przede wszystkim o instytucji, która dla rozwoju polskiej szkoły bardzo się przyczyniła, traktuje recenzowana książka. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych powstało w 1919 r. z połączenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych z Galicji i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego z Królestwa Polskiego. Członkowie nowej organizacji stawiali sobie za cel obronę interesów materialnych, socjalnych i zawodowych nauczycieli, podnoszenie ich kwalifikacji, doskonalenie zawodowe, nie zaniedbując przy tym kwestii rozwoju oświaty polskiej – na przykład poprzez aktywne włączanie się w prace nad kolejnymi reformami systemu szkolnego. Według statutu miała to być „potężna organizacja” skupiająca nauczycielstwo ziem polskich, dbająca o dobro polskiej szkoły (s. 11–12). Jej oficjalnym organem prasowym był „Przegląd Pedagogiczny”. Co prawda, prace opisujące towarzystwo pojawiły się już przed wybuchem II wojny światowej (*Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych: przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 1938), jednak później organizacja ta bardzo długo pozostawała poza obszarem zainteresowania badaczy, stając się jedynie jedną z wielu opisywanych w pracach zbiorowych lub tematem niezbyt obszernych artykułów: Janiny Chodakowskiej, Barbary Łuczyńskiej czy Maksymiliana Tazbira.

Książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz zakończenia. Blisko jedną trzecią jej objętości stanowią aneksy, znacznie podnoszące wartość merytoryczną.

Publikację otwiera rozdział obrazujący sytuację polityczno-oświatową II Rzeczypospolitej. Joanna Szafran szczegółowo przedstawia przemiany, jakie zaszły w szkolnictwie polskim na poziomie elementarnym, średnim i wyższym w tym okresie. Autorka prezentuje trudną sytuację oświaty po 123 latach zaborów, kolejne próby ujednoczenia trzech systemów szkolnych, aż do powstania